

No 79.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Roberta Op
Wt. św. Maksyma B.
Sr. św. Felicyana.
Czw. **Boże Ciało.**
Piąt. św. Barnaby Ap
Sob. św. Jana W.
Niedz. św. Antoniego P.

Wschód słońca: godz. 8 m. 42
Zachód słońca: godz. 8 m. 16
Dług dnia: godz. 16 m. 34

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 7 czerwca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Komitet Szkoły Rzemiosł (Wodna 9)

zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że kancelarya szkoły przyjmuje zapisy kandydatów codziennie od g. 11-ej rano do 1-ej po poł. (oprócz świąt).
Egzaminy wstępne odbędą się 21 i 23 czerwca od 8-ej rano.

951-3

ZAKOPANE „PODLASIE“

pensjonat Drzewieckiej

Pokoje słoneczne z werendami, z pięknym widokiem na góry. Urządzenia higieniczne. Wodociąg, łazienka. Kuchnia doskonała. Ceny przystępne. 968 3-1

Zdemokratyzowanie Japonii.

Korespondent „Frankfurter Ztg.“ z Jokohamy przytacza kilka ciekawych danych o dążeniach demokratycznych społeczeństwa japońskiego.

Dzisiaj jeszcze w obwodzie Chiba czczony jest właściciel Solgoro, który zaprotestował swego czasu przeciwko uciemnieniu chłopów, potem przypłacił to wprawdzie życiem, ale tyle osiągnął, że dola współbraci jego się polepszyła, a niesprawiedliwego urzędnika obwodowego usunięto. Nawet pod względem porzucania pracy robotnik japoński nie różni się od europejskiego. Choć bowiem niema tam jeszcze takiej jak w Europie organizacji zawodowej robotników, to jednak urządzenie strejków bardzo łatwą jest rzeczą dla japończyka, ponieważ robotnik pracę bez trudu znajdzie na innym miejscu, w ostatecznym razie liczyć też może na wsparcie ze strony krewnych swoich.

Rozruchy mas ludowych ujawniły się dopiero w czasach ostatnich, a miały związek ze stosunkami, wywołanymi przez ostatnią wojnę rosyjsko-japońską. Dowodem tego były znane zajścia we wrześniu 1905 roku, kierowane przeciwko rządowi z powodu zawarcia pokoju w Portsmouth. Tak samo przypomnieć można wzburzenie, jakie ogarnęło lud wobec zamiaru podwyższenia ceny biletów kolei elektrycznej w stolicy. Rządowi japońskiemu udało się w obydwóch tych wypadkach wprawdzie stłumić rokosz w zarodku, jednakże już wtedy byli tacy, co wskazywali, że podobne ruchy będą się rozwijały, gdy wysokie podatki i drożyzna artykułów spożywczych w obwodach przemysłowych zaczną szerzyć niezadowolone. Te zapowiedzi ziściły się już z tą wskazaną różnicą, że do klas robotniczych przyłączyły się inne jeszcze sfery. Rząd teraz już takich manifestacji lekceważyć nie może, nie chcąc wywołać niebezpiecznego zamieszania.

W ostatnich czasach zajść podobnych było niemało. Jest to objaw, można powiedzieć, tra-

gikomiczny, jeśli się zważy, że obecnie w parlamencie japońskim właściwej opozycji wcale niema, a mimo to lud sam własnymi sprawami kierować zaczyna. W jesieni zeszłego roku nie dopuścił up. lud do urządzenia przytuliska dla trędowatych w pobliżu miasta Tokio. Rząd wtedy ustąpił. Zaraz też zawiązał się pierwszy stały komitet, czuwający nad prawami ludności.

W styczniu r. b. zaczęło miasto Hamamatsu protestować przeciwko rozporządzeniom ministerjalnym. Chodziło o warsztaty kolejowe. Rząd miał najpierw zamiar warsztaty takie otworzyć w Hamamatsu. Miasto to zaciągnęło nawet już z tego powodu pożyczkę, gdy później rząd cofnął swoje projekty, narażając obywateli na straty. Wtedy wyruszyła deputacja, składająca się z kilkuset osób, do Tokio i energicznie swoim wystąpieniem tyle zdziałała, iż życzeniem miasta stało się zadość, a rząd swoje pierwotne zamary wykonać musiał. Sukces ten dał otuchę drugim. Powstał między innymi ruch w kołach przemysłowych, żeby znieść niektóre podatki, w czasach wojennych nakładane. Żądano zwolnienia od opłat podatkowych soli, komunikacji i procedury, a gdy rząd zgodzić się na to nie chciał, postanowiły wielkie centra przemysłowe i handlowe bojkotować te wszystkie wystawy, w których udział Japonia udzielałby wzięła. Z przemysłowcami złączyli się także inni obywatele, choć właściwie rzecz ta ich nie dotykała bezpośrednio. Ta łączność wywołała niemałe wrażenie: urządzano wiece, wygłaszano mowy i układano rezolucye. Policya już wkraczać chciała, ale kierownicy rządu namyślili się. Ministrowie przyjęli w końcu życzenie deputacy, przyrzekli reformę, choć nie natychmiastową, lecz w przyszłości dopiero. Bądź co bądź i te demonstracye osiągnęły więc skutek.

Widać z tego, że rząd japoński liczyć się z ruchem ludowym zaczyna, a spodziewać się nawet należy, że usposobienie demokratyczne japończyków w niedalekiej przyszłości wzmoże się jeszcze znacznie.

KRETA.

Z powodu wiadomości, które zjawiły się w dziennikach zagranicznych, jakoby Niemcy wpływały na Grecyę w kierunku przyłączenia Krety do Grecyi i pozyskania na Krecie stacyi

węglowej dla floty niemieckiej — „Süddeutsche Reichs-correspondenz“ pisze: Niemcy nie zamierzają pozyskać na Krecie stacyi węglowej.

Nie wiadomo także nic o dążeniach w tym kierunku innych mocarstw, należących do trójprzymierza. Wogóle nie należałoby bez powodu stawiać trójprzymierza w związku z kwestyą kretańską, Włochy zajmują w tej kwestyi stanowisko odrębne, jako jedno z mocarstw opiekujących się Kretą. Niemcy i Austro-Węgry pozostawiają Włochom pierwsze miejsce w sprawie kretańskiej, w której zainteresowane są same tylko o tyle, o ile mogą nie dopuścić na Wschodzie do nowych powikłań, zagrażających pokojowi europejskiemu.

W związku z pogłoskami o aneksyi Krety po odwołaniu wojska europejskiego, otrzymano rozkaz sekretny co do przygotowania mobilizacyi korpusu 3 go. Nastroj wojowniczy. Młodoturcy mówią, że jeżeli mocarstwa nie znajdą sposobu sparaliżowania zabiegów Grecyi co do Krety, to oni wypowiedzą wojnę w razie najmniejszego zamachu na całość państwa. Powiększenie się liczby band greckich w Macedonii i zbrojenie się greków dają powód do przypuszczenia, że istnieje zamiar wywołania buntu, jeżeli turcy zarządzą kroki wojskowe przeciw aneksyi. Dzienniki zajmują się tylko sprawą kretańską i zapowiadają wojnę. Usposobienie przeciw grekom wrogie.

Mocarstwa, które obecnie mają oddziały wojska na Krecie, prowadzą rokowania w sprawie załatwienia sprawy kretańskiej.

Przedmiotem rokowań są następujące sprawy: 1) utrzymanie praw zwierzchniczych sultana tureckiego do Krety, 2) gubernatora mianuje król grecki, 3) każde z państw, które obecnie opiekują się Kretą, mianuje specjalnego delegata w celu wspólnej kontroli nad finansami.

Wycieczka do Złotego Potoku.

Młode Stowarzyszenie pracowników przemysłowo-handlowych urządziło podczas Zielonych świątek wycieczkę do Złotego Potoku — własności hr. Raczyńskiego. Gospodarzem wycieczki został p. Starostecki, który sprężyste całość zorganizował.

Rano o godz. 7 dopięto do pociągu specjalny wagon 3 klasy, który potem został przyczepiony do pociągu osobowego kolei wiedeńskiej i tym sposobem wycieczkowicze nie tylko nie przesiadali się, ale jeszcze zapłaciwszy za 40 osób otrzymali taryfę zniżkową IV klasy, co do połowy zmniejszyło opłatę kolejową.

W Myszkowie odbył się obiad o godzinie 2, a ztąd już wozami po równej szosie całe towarzystwo udało się dalej do celu swojej podróży.

Pod Żarkami spotkał wycieczkowiczów przyjemny towarzysz — niewielki deszcz. Myny trochę się przedłużyły, obawiano się czy gość ten nie zechce zbyt długo towarzyszyć przyjezdnym.

Tu zatrzymano się na chwilę, aby przeczekać rozczulenie chmur. Dalej jechała już wycieczka lasami, których tu jest do 600 włók, a przybywszy na miejsce zajęła dworek przygotowany umyślnie na przyjęcie gości z Łodzi.

Ztąd zrobiono w dniu pierwszym krótszą wycieczkę, odkładając do dnia następnego zwiedzenie tej malowniczej okolicy.

O 5-ej rano poczęło się grono łodzian zbierać do tej wycieczki.

Rozpoczęto ją od zwiedzenia skały Tukawy i jej grotę, następnie ruszono na urwiste skały wśród malowniczej okolicy, z kądem udano się do źródeł „Zygmunta“ a w dalszym ciągu do „Zamku zbójckiego“ i bramy Twardowskiego. Tak zszedł dzień drugi wśród wrażeń i świeżego powietrza, które znakomicie ukolysało do snu. We wtorek znów zbudzono towarzystwo całe o godzinie 5-ej, które teraz już grupkami rozeszło się w bliższe strony, gdyż o 9-ej nastąpił powrót.

Bawiono się na wycieczce doskonale.

Musimy podkreślić umyślnie tę dalszą zbiorową wycieczkę, aby zachęcić innych do wprowadzenia w naszym kraju podobnych ekskursji jak najwięcej.

Należy się więc uznanie Stowarzyszeniu pracowników przemysłowo-handlowych za inicjatywę, a kierownikowi wycieczki p. Starosteckiemu za podjęte trudy.

Najstarsza intercyza.

Pomiędzy odnalezionymi w roku 1906 „Elephantine papyri“ królewskiego muzeum w Berlinie znajduje się prawdopodobnie najstarsza na świecie umowa małżeńska, zredagowana po grecku na doskonale zachowanym papyrusie.

Według tłumaczenia Leopolda Wengera, umieszczonego w „Göttingische gelehrte Anzeigen“, tekst wspomnianego kontraktu zaczyna się w sposób następujący: „W siódmym roku panowania króla Aleksandra, syna Aleksandra; w 14 roku rządów satrapy Ptolemeusza (311 — 310 przed Chr.) w miesiącu Dios. Kontrakt małżeński między Herakleidesem i Demetrią. Niniejszym stwierdzamy, że wolny obywatel Herakleides bierze za żonę wolną niewiastę Demetrię, z rąk jej ojca Leptinesa z Kos i matki Philotis. Demetria wnosi mu posag wartości 1000 drachm, w odzieży, strojach i t. p.“

Dalej idą przepisy, określające warunki wyboru miejsca zamieszkania, względem czego małżonkowie powinni porozumieć się ze swym teściem. Później umowa szczegółowo określa przepisy, dotyczące sądu polubownego, który ma wyrokować w razie, gdyby jedna ze stron skonstruktowanych dopuściła się wiarołomstwa.

Sąd polubowny ma się składać z trzech osób, wybranych przez obie strony. Wiarołomstwo bezwarunkowo unieważnia umowę małżeńską i gdyby Herakleides uznany został winnym, umowa w następujący sposób reguluje wzajemne zobowiązania: „Gdyby Demetria przed sądem, składającym się z trzech wspólnie wybranych mężów, dowiodła Herakleidowi podobnego przestępstwa, to Herakleides obowiązany jest zwrócić Demetrii wniesionej przez nią posag w ilości 1000 drachm i jeszcze 1000 drachm odszkodowania w walucie Aleksandryjskiej“.

Dalej następują przepisy, dotyczące wykonania tej umowy, oraz podpisy sześciu świadków.

Z prasy rosyjskiej.

„Petersb. Ztg.“ przynosi interesujące komentarze do kwestyi przesilenia w obozie paździenikowców. „Uteczka“ A. Guczkowa do Moskwy po złożeniu godności lidera frakcji była pierwotnie uważana za prosty manewr, zmierzający do wzmocnienia jego stanowiska we frakcji, a zarazem do skonsolidowania samej partii. Obecnie, jak opowiada współpracownik „Pet. Ztg.“, wychodzą na jaw fakty, które bliżej wyjaśniają motyw rezygnacyi A. Guczkowa:

„Niektórzy członkowie partii paździenikowców zostali oskarżeni o prowadzenie intrygi przeciwko Guczkowowi. Dwaj z nich, baron Czerkassow i Scheidenmann, odwiedzili p. Stolypina, „aby się poinformować o poglądach rządu na kwestyę staroobrzędowców“. Ostre wystąpienie wicemi-

nistra Kriżanowskiego w Dumie komentowane jest jako wynik tych odwiedzin. Prezes ministrów osobiście nie brał udziału w rozprawach, prawdopodobnie dla tego, że nie nadawał zbyt wielkiego znaczenia rzeczonemu projektowi. Ogólne mniemanie jest takie, że w tym przypadku niektórym z prawych paździenikowców chodziło głównie o to, aby wywołać ujemny nastrój przeciw liderowi partii 30-go paździenika i skłonić wahaających się do głosowania w komisji przeciw projektowi o staroobrzędowcach, co stanowiłoby rodzaj „votum“ nienfności dla kierunku. Punkt ciężkości przesunąłby się wtedy szybciej na prawo, niż się tego spodziewano... Oczywiście A. I. Guczkowowi nie pozostawało nic innego, jak postawić kwestyę zaufania, co też on uczynił w dość ostrej formie. Naturalnie był on pewny wyniku przesilenia, ale jego powrót oznaczał niemiłokrotnie wyłączenie z frakcji niektórych członków wątpliwych“.

Zaznaczywszy nastąpienie zwycięstwo biura frakcji paździenikowców i to zwycięstwo poważne (64 głosy przeciw 81), przeznaczonym przedewszystkiem na wyeliminowanie, współpracownik gazety niemieckiej komentuje stworzoną sytuację w sposób następujący:

„Po zwycięstwie wyłączenie zagroziło wszystkim członkom, nie ulegającym dyscyplinie partyjnej. Rzeczywiście, odpowiednio do uchwały z dn. 31-go maja, grupa 30 członków proponuje poddać każdego członka frakcji powtórnemu balotowaniu, to jest postanowić co do każdego, czy ma pozostać w partii, czy nie, przyczem rezolucye zapadają prostą większością. W ten prosty sposób chce się partya pozbyć uciążliwych członków. Uchwała jest głównie zwrócona przeciwko czterem członkom: Gololobowowi, Polowcewowi, Scheidenmannowi i baronowi Czerkassowowi. Nadchodząca sobota przeznaczona na wyłączenie ich wszystkich z partii. Przez ten akt partya chce nadto dać zadosycczynienie Guczkowowi, oraz przestrzedz innych członków jednakiach przekonaniach z wyłączeniemi, aby wstrzymali się od pokątnych układów w przyszłości.“

Ta uchwała została w d. 1-ym czerwca zakomunikowana przez osobną deputację Guczkowowi, z prośbą zarazem o cofnięcie dymisji. Guczkow zaznaczył jednak, że cenił dymisyę wówczas, gdy wynik głosowania wypadnie zgodnie z jego życzeniem.

Teraz już nie ulega wątpliwości, że większość będzie po stronie Guczkowa i zgodnie z jego życzeniem wyłączy niektórych prawych paździenikowców. Za wyłączeniem będą głosowali nawet i ci członkowie, którzy poza tem należą do osobistych przeciwników Guczkowa. Wyłączenie niektórych członków nie doprowadzi, jak zapewniają, do dobrowolnego wystąpienia innych, ale nie wyświekli stosunku paździenikowców do umiarkowanych prawych, który po dawnemu pozostanie niejasnym. Wiadomo np., że umiarkowana prawica wypowiedziała się powtórnie przeciwko secesji w obozie paździenikowców. Skutkiem dobrowolnego lub wymuszonego ustąpienia żywiołów, prawych, frakcja nabierze zabarwienia „lewego“ i może wejść w kontakt z żywiołami postępowymi. Temu, zdaniem prawicy, należy zapobiedz. Czy to jednak uda się, jest dość wątpliwem. W każdym razie przyszła sobota zasługuje na szczególną uwagę“.

Polski badacz Afryki.

Korespondent „Słowa Polskiego“, p. Tad. Smol., opisuje w liście swoim z Kairu interesujące spotkanie z podróżnikiem polskim, wracającym z wyprawy do głębin Afryki.

Siedziałem — pisze p. T. S. — w księżnicy Muzeum egipskiego, gdy podano mi kartę: dr. Jan Czekanowski.

Przedemną stanął młody mężczyzna o wytwornych rysach twarzy, niezmiernie bystrych oczach i malej złocistej brodzie.

— Miło mi powitać rodaka. Pan zdaleka?

— Ze Środkowej Afryki...

Poruszyłem się na krześle.

— Wyprawa?

— Tak, brałem udział w wyprawie, urządzonej przez księcia meklembursko-szweryńskiego, o której zapewne czytał pan w pismach.

— W istocie, przypominam sobie artykuł

z „Die Woche“ z fotografiami zbiorów etnograficznych, wystawionych niedawno w Berlinie.

— To moje zbiory...

— Jakże mi miło słyszeć o tak poważnych pracach rodaka! Proszę, niech pan zechce o sobie coś opowiedzieć, z kąd przyszło do pańskiego udziału w wyprawie? Jaka pańska przeszłość.

— Służę z największą przyjemnością. Rozkoszuję się mową polską, której tak długo nie słyszałem... Pochodzę z Królestwa, mam lat 27. Do gimnazjum uczęszczałem w Libawie, na nauki uniwersyteckie w Berlinie. Po złożeniu doktoratu na podstawie rozprawy z dziedziny statystyki, dostałem się jako asystent do królewskich muzeów, mianowicie do oddziału ludoznawczego. Przyznam się, że zwrócono na mnie uwagę głównie dlatego, że jestem poliglotą: znam dobrze piętnaście języków.

— Winszuję.

— Kiedy zorganizowano wyprawę do Afryki Środkowej, zaproszono mnie do współudziału, jako etnografa-antropologa. Oprócz księcia byli jeszcze geolog, zoolog, botanik, lekarz. Wyprawa, przynajmniej mój w niej udział, bo inni wcześniej opuścili Afrykę, trwała dwa lata. Obecnie wracam do Europy i po krótkich odwiedzinach Polski, mam w Berlinie opracować zebrane materiały.

— Których z pewnością ma pan podostatkiem...

Dr. Czekanowski uśmiechnął się.

— Tak, zdobyłem w pewnych kierunkach rekordy. Udało mi się zebrać 1015 czaszek, sporządzić przeszło 4000 pomiarów antropometrycznych, przedmiotów etnograficznych. Przytem oddawałem się badaniom językowym; mam w rękopisie czterdzieści słowników rozmaitych plemion murzyńskich.

— Ależ panie, to liczby zdumiewające!

— Przywożę z sobą 700 wielkich fotografii. Przeszedłem pieszo około 7000 kilometrów, między wielkimi jeziorami a Kongiem francuskim, nieraz śladami Schwermutha, Junkiera i Dybowskiego, badania ich sprawdzając, poprawiając i uzupełniając.

— Słowem, odkrycia pańskie są ogromnego znaczenia! I jaki koszt tej wyprawy?

— Niewielki. Ja sam wędrowałem w odosobnieniu od innych członków i wydałem w ciągu lat dwu niecałe 28,000 franków.

— W istocie dziwnie mało, jeżeli zważymy bogactwo łupów, którymi pan naukę obdarzył. Mój Boże, żał tylko zbiera, że te wszystkie bogactwa, które pan w pocie czoła zebrał, zostaną w Berlinie...

— Panie, mam lat 27. Czy przypuszcza pan, że nigdy nie będę mógł urządzić polskiej wyprawy?

Na dalekiej obojętnie dziwnie się staje człek sentymentalnym; dziwie się zatem czytelnicy, że jakoś nam obu lzy się w oczach zakręciły.

— No, a zdrowie?

— Przechodziłem ciężką dysenteryę, ale teraz czuję się wcale dobrze. Czasem tylko boję się, aby jeszcze w blizkich miesiącach coś się nie pokazało, np. śpiączka murzyńska.

— Czość Boże!

Z cytadeli kairskiej wystrzelono na znak podłudnia, muezyni jęli smętnie zawodzić modlitwy na minaretach, a myśmy wyszli na skwar i skierowali kroki ku hotelowi.

— Wie pan — odezwał się nasz podróżnik — w Sudanie gorąco, ale w dziewiczych lasach równa milej, jakoś, chłodniej...

— Tylko z pewnością nie — bezpieczniej!

Katastrofa pod Krakowem.

Kraków stał się widownią niebywalej a przerażającej katastrofy. Zdarzyła się ona wprawdzie nie w samym Krakowie, lecz w sąsiadującym z nim i tylko Wisłą od niego oddzielonem Podgórzu, okoliczności złożyły się jednak tak fatalnie, że katastrofa, która szerzyła straszne zniszczenie dokoła, dała się w okrutny sposób odczuć także grodomi podwawelskiemu.

Następnie nadeszły o niej depesze:

Kraków, 5 czerwca. Dziś przed godziną 9-tą wieczorem, skutkiem uderzenia pioruna, zapaliła się w Podgórzu prochownia, mieszcząca skład naboju artyleryjskich. Nastąpił straszny wybuch. W większości domów w Krakowie powypadały

KRONIKA.

szyby w oknach. Eksplodujące szrapnele uniemożliwiają wszelki dostęp do miejsca katastrofy, skąd bez przerwy rozlegają się wybuchy.

Okolice Podgórza zbombardowana została granatami. Po wsiach sąsiednich kilkadziesiąt domów zniszczonych, mnóstwo włościan, robotników i żołnierzy ranionych. Dworzec Podgórze—Płaszów zniszczony. I tu mnóstwo rannych. Miejsce zagrożone otoczyło wojsko.

W Krakowie katastrofa sprawiła przerażające wrażenie. Mówią o stu zabitych i rannych. Szczegółów sprawdzić niepodobna. Wszyscy lekarze wojskowi i cywilni zmobilizowani zostali przez władze dla niesienia pomocy rannym.

Kraków, 6 czerwca. W składzie naboje artyleryjskich na Podgórzu, skutkiem uderzenia pioruna, nastąpił wybuch. Jeden żołnierz zabity, 1 ranny. Wybuch wyrządził olbrzymie szkody. Mnóstwo domów włościańskich zniszczonych. Rannych 13 osób. Dworzec w Podgórzu i kilka pociągów uszkodzonych. Tysiące szyb powybijanych. Huk pękających granatów trwa w dalszym ciągu.

Podgórze, miasto na prawym brzegu Wisły, oddzielającej je od Krakowa, stanowi jakby przedmieście jego, tak jak np. Praga pod Warszawą. Mieszkańców liczy 14 tysięcy.

Czwartkowy numer z dnia 3 czerwca pisma „Za Carla i Rodiną” wygląda dość oryginalnie. Przed tekstem na pierwszej stronie widnieje wielki czarny krzyż, a obok wielkimi literami wydrukowane: „Wrogowie Rosji—Witte, Milakow, Rodiczew, Gegeczkorl, Gucznow, Winawer, Hasseny, Gołowin, Słozberg, Nisselowicz i inni es-decy, es-ery, kadeci, październikowcy, żydzi i polacy”. Z drugiej strony wyliczony szereg ofiar „kramoły”. Pod krzyżem zamieszczony jest wstępny artykuł, który zawiera doniesienie, że na uroczystościach poltawskich związek narodu rosyjskiego dowiedzie, iż obecna trzecia Duma, kierowana przez październikowców, w celu ugruntuwania w Rosji konstytucji i parlamentu podkopuje filary państwowe i dlatego powinna być rozwiązana.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wisława. Jutro Wyszostawa.

ZE STRAZY. Dziś o godz. 6 i pół wieczorem, ćwiczenia I i III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

(=) **Stypendyum imienia dr. J. Wieliczki.** Lekarz pow. łódzkiego dr. Wieliczko darował „Kasie wsparcia podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot po lekarzach pozostałych”, istniejącej w Warszawie list zastawny Tow. Kredytowego ziemskiego na 1000 rubli, od którego procent ma być wypłacany w dniu 28 września synowi po zmarłym lekarzu, pozostałemu w ubóstwie, kształcącemu się w szkołach w Warszawie lub w innych miejscowościach kraju. Darowizna powyższa zatwierdzona została przez władzę.

(c) **W sprawie sprzedaży mięsa niekoszernego.** Grono mieszkańców żydów zwróciło się do rabinatu łódzkiego ze skargą na niektórych właścicieli sklepów rzeźniczych żydowskich, którzy wbrew przepisom, zajmują się sprzedażą mięsa niekoszernego.

Rabinał polecił natychmiast dokonać rewizji we wszystkich sklepach. Rewizja wykryła istotnie w niektórych sklepach zapasy mięsa niekoszernego, głównie na Starem Mieście. Sporządzono odpowiednie protokoły, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

(b) **Poświęcenie chorągwi.** Wczoraj przed ostatnią Mszą św. w kościele Św. Krzyża ks. Antoni Kaim poświęcił nową chorągiew chóru polskiego przy kościele Św. Krzyża w Łodzi. Na stronie z adamaszku amarantowego jest napis, lira i data 6/6 1909, na drugiej zaś stronie z adamaszku błękitnego, pomieszczono artystycznie wykonany obraz haftowany św. Cecylii i napis: „Św. Cecylia módl się za nami”.

Po poświęceniu ks. Kaim odprawił Mszę św., w czasie której chór polski przy kościele Św. Krzyża wykonał pienia religijne pod batutą p. Kulczy. Po skończonej Mszy św., ks. Kaim przemawiał w gorących słowach do zebranych.

Członkinie tego chóru ofiarowały na chorągiew szarfę z napisem: „Dar śpiewaczek chóru polskiego przy kościele św. Krzyża”.

— Wczoraj w tymże kościele ks. Pogorzelski o godzinie 9-ej i pół rano poświęcił nową chorągiew Zgromadzenia zdunów.

(a) **Listonosze łódzcy.** Zgodnie z postanowieniem głównego zarządu poczt i telegrafu wszyscy listonosze w Łodzi zaopatrzeni mają być w rowery.

(a) **Kara administracyjna.** Na mocy postanowienia czasowego generała gubernatora wojennego Wojciech i Zofia małżonkowie Dospiałowie ska-

zani zostali na 3 miesiące więzienia, a następnie na zesłanie do gubernii orenburskiej, za ucieczkę z miejsca zesłania.

(a) **Tow. akc. „Heinzla i Kunitzera”.** Skutkiem zastojów w interesach handlowych, a co zatem idzie osłabionego zbytu towarów akc. Tow. „Heinzla i Kunitzera” w Widzewie postanowiło ograniczyć wytwórczość i w tym celu zawiadomiło robotników, że z dniem 11 b. m. praca we wszystkich oddziałach, za wyjątkiem przędzalni, trwać będzie do 10 września r. b. tylko 5 dni w tygodniu, od godziny 7 rano do 6 wieczorem, z godziną przerwą na obiad, przyczem płaca dokonywana będzie dla robotników akordowych według ustanowionych stawek, zaś dla pracujących dziennie za czas przepracowany. Robotnicy, którzyby nie zgadzali się na te warunki, obowiązani do 11 b. m. złożyć swoje książeczki obrachunkowe i fabrykę opuścić. Otóż do obecnej chwili żaden z robotników nie złożył swojej książeczki, co jest dowodem, że wyraża zgodę na pracę w przedstawionych w ogłoszeniu warunkach.

(a) **Badanie mleka.** Dotychczas rewizja mleka przywożonego na targi łódzkie odbywała się przez organy policyjne i lekarza miejskiego; mimo usiłowań mających na celu ukrócenie nadużyć ze strony handlujących—sfalszowane mleko nie przestaje nadal ukazywać się w znacznej ilości na targach.

Wobec tego laboratorium miejskie zaprojektowało zorganizowanie specjalnej komisji, złożonej z lekarza, chemika, kilku obywateli i przedstawiciela policyjnego, która by miała stałą kontrolę za przywożonym na targi do Łodzi nabiałem, jak mleko, masło i t. p. i na miejscu zaraz badała; przyczem produkty fałszowane ulegałyby konfiskacie, a winni pociągani byłiby do odpowiedzialności.

Tego rodzaju organizacje działają skutecznie zagranicą. Projekt przedstawiony został władzom odnosnym.

(c) **Ze Stowarzyszenia ogrodników.** W dniu 13 b. m. Stowarzyszenie ogrodników urządziło zabawę w ogrodzie Gehliga, pod lasem miejskim — dla swoich członków i wprowadzonych gości.

(b) **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.** W sobotę o godz. 8 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, pod przewodnictwem prezesa, p. Jana Smarzyńskiego, odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu. Na posiedzeniu tem p. Wacław Morsztynkiewicz, jako delegat, zdawał relację z konferencji, odbytych w Warszawie, w sprawie opracowania referatów na zjazd do Częstochowy w czasie wystawy. Uchwalono tam między innymi: a)

53)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 77).

Ledwie flotyla powietrzna niemiecka wyruszyła od brzegu, kiedy ze statków angielskich porwał się jakiś rój ptactwa. Poruszał on olbrzymimi skrzydłami i wzniósł się bardzo wysoko.

Były to angielskie aeroplany, które pośpieszyły na spotkanie balonów niemieckich.

Balony szły wolno i spokojnie wprost na rój tych skrzydlatych zjawisk, a kiedy przestrzeń coraz bardziej zbliżała się, z balonu niemieckiego wypadł dziwny błyszczący przedmiot, zakreślił się w powietrzu i runął na aeroplan. Skrzydlaty potwór zwinął skrzydła w jednym oka mgnieniu i runął do wody.

Balony niemieckie poszybowały naprzód.

Aeroplany wzniosły się wyżej. Z drugiego balonu niemieckiego wypadł drugi taki sam błyszczący przedmiot, ale aeroplan najbliższy wzbijał się szybko w górę i ciosu uniknął. W trakcie tym, z łodzi jednego aeroplanu wydobyła się dziwna iskra i przebywszy szybko przestrzeń, zgasła gdzieś w przestworzu.

Balony płynęły dalej w szybkim tempie, gdy nagle jeden z nich stanął w płomieniach i począł spadać, z początku wolno, a potem coraz szybciej, aż wreszcie zanurzył się w wodzie.

W połowie drogi ku flocie angielskiej, zniszc-

czono w ten sposób 4 balony i dwa aeroplany. Za piątym balonem pogonił pozostały rój aeroplanów, ale wiatr był pomyślny, więc porwał balon i poniósł go ku północnemu wschodowi. Cesarz wysłał nowy zastęp balonów.

XXVIII.

Kiedy jeden cesarz stał dumny i zamierzał zniszczyć flotę angielską, drugi cesarz jechał w odzieży zwykłego robotnika w wagonie towarowym na „gapę” i dziękował Bogu, że podczas ulewy i niewypowiedzianych trudów znalazł takie schronienie. Wagon towarowy wydał mu się w tej chwili wygodnym pałacem, a trochę słomy, pozostawionej przez jakiegoś forsyśią, pilnującego koni wyścigowych, które w tym wagonie były przewożone, znakomitem łóżkiem.

Zdjął mokry kubrak, położył się, przykrył się nim i drzemał, chociaż był trochę głodny. Teraz wiedział, że jedzie, że posuwa się ku zachodowi z szybkością co najmniej 35 kilometrów na godzinę, kiedy bryczką zrobiłby najwyżej dziesięć. Każda więc godzina oszczędzała mu wiele niewygód, któreby musiał przebywać na bryczce. Tu przedewszystkiem był dość spokojny. Cała kolej zostawała wprawdzie w ręku nieprzyjacielskiem, ale kto raz dostał się do wagonu, mógł tylko myśleć o tem, jakby się niepostrzeżenie z niego wydobyć.

Ale to już w tem głowa tych ludzi, co go mieli w swojej opiece; okazuje się, że oni są bardziej zaradczy w niedoli, niż człowiek, któremu w łeb pchano przez lat dwadzieścia różne mądre nauki, a przedewszystkiem strategię wojenną.

Tak rozmyślając, cesarz usnął.

Pociąg towarowy nie zatrzymywał się na drobniejszych stacyach, szedł dość szybko, aż wreszcie przystanął gdzieś na jednej stacy. Tu zepchnięto go na boczną linię, aby przepuścić kuryer. Następnie obstukiwano koła młoteczkami, wreszcie zbliżył się do wagonu prowadzący pociąg i rzekł:

— Tu do tego wozu możecie wstawić te paki.

Struchleli towarzysze cesarza, gdyż śpiący o niczem nie wiedział.

Przycisnęli się do ściany, robotnicy wrzucili dwie paki, następnie zatrzasnęli drzwi z jednej i drugiej strony i odeszli.

Pociąg stał jeszcze dość długo, potem przeleciał kuryer, a następnie ociężałym krokiem wyszedł zawiadowca i dał kartkę wolnego przejazdu maszyniście. Pociąg ruszył w dalszą drogę.

Jak oni się wydobędą z tej matni? Jeżeli zastukają, weźmie ich do kancelaryi prowadzący pociąg prusak, spiszą protokół, uwiężą. Jak się tu wytlómaczyć? Im to nic, posiedzą w kozie trzy miesiące, a potem ich wypuszczą, ale ten, co tam śpi? Przysięgał przecież Maciek na Matkę Boską Częstochowską, że go dostawi do samego papieża żywcem. I nie raz myślał nad tem, że zobaczy głowę Kościoła, tego najstarszego dostojnika, zastępcę Chrystusa, przybranego w białą suknię, błogosławiącego go za to, że po trudach wielu przedstawidł służę jego cesarsko-królewskiej apostołskiej mości, samego cesarza austriackiego do niego, w tym celu, aby wyprosić pomoc dla uciśnionego Kościoła katolickiego przez lutrow.

— Co — mówił do Wacka — możeby tak zabrać się do roboty i wystrugać w drzwiczkach dziurę? (D. c. n.).

Wobec tego, że stronnictwo wolności ludu złożyło w Dumie państwowej projekt 6 tygodniowego wypowiedzenia pracy, Zjazd postanowił przeciwdziałać i w tym celu zbiera odpowiedni materiał. b) Starać się o ulgowe paszporty na wyjazd za granicę. c) Starać się o otwarcie kasy emerytalnej. d) Dla okręgu łódzkiego utworzyć podkomisyję, z udziałem Stowarzyszeń, istniejących w tym okręgu.

W dalszym ciągu p. Morsztynkiewicz zdaje relację z posiedzenia podkomisyji u pracowników handlowych. Postanowiono tam, 1) aby miejscowe Stowarzyszenia jaknajwięcej łączyły się; 2) żeby dążyć do polepszenia warunków pracy; 3) żeby więcej spopularyzować kasy zapomogowe; 4) żeby przeciwdziałać, aby posady majstrów fabrycznych nie były obsadzone przez nieodpowiednio uzdolnionych robotników; 5) żeby przeciwdziałać sprowadzaniu majstrów z zagranicy; 6) utworzyć stypendya na wyjazd zagranicę, dla dalszego kształcenia się; 7) ułatwić wstęp do fabryk łódzkich praktykantom; 8) urządzić kursy wieczorowe.

Wczoraj w sprawach powyżej wymienionych odbyła się konferencja delegatów z Sosnowca, Częstochowy, Pabianie i Łódzkiej, którzy przedyskutowali każdy punkt oddzielnie. Zebrani w zasadzie zgodzili się na 3 miesięczne wypowiedzenie majstrom pracy, lecz i dla tych, którzy są płatni tygodniowo. Materiał zebrany ma być przesłany adwokatowi Pniewskiemu w Warszawie dla opracowania referatu.

W kwestyi, czy biura pośrednictwa pracy mają popierać na posady do Cesarstwa majstrów, którzy w kraju zajmują dobre stanowiska, zapadła uchwała, że Stowarzyszenie majstrów fabrycznych uważa w zasadzie za niepożądane ułatwianie miejscowym majstrom, zajmującym stanowiska w kraju, wyjazdu poza granicę.

W sprawie ułatwienia wstępu do fabryk praktykantom, postanowiono sprawę tę na zjeździe w Częstochowie gorąco poprzeć, aby młodym ludziom uprzyściplnić możność praktyki.

Wniosek w kwestyi obsadzania posad majstrów przez robotników nie został zakwalifikowany do obrad podczas zjazdu, jednakże wyrażono życzenie, by z pośród robotników awansowano tych, którzy pod względem umysłowym, etycznym i moralnym stoją na odpowiednim poziomie. Za awansowany na majstra robotnik ma pobierać odpowiednie wynagrodzenie, jakie jest przywiązane do tego stanowiska. W kwestyi udzielania stypendyów, referat opracuje pabianickie Stowarzyszenie pracowników przemysłowo-handlowych. Co zaś do kwestyi, czy należy popierać związki zawodowe robotnicze, uznano kwestyę tę za nader pożyteczną.

(a) Zgromadzenie czeladzi ciesielskich. Wczoraj w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 175 odbyło się zebranie czeladzi ciesielskich. Przybyło 124 członków. Po zwołaniu zebrania przez starszego zgromadzenia p. Józefa Benlicha, wybrano na przewodniczącego p. Józefa Górskiego. Z odczytanego przez sekretarza p. K. Roszeckiego sprawozdania kasowego dowiedziano się, że wpływy za rok 1908 wynosiły rb. 611 kop. 51, wydatki zaś rb. 435 kop. 5; remanent stanowi rb. 176 kop. 46.

Omaiano sprawę zorganizowania kasy pożyczkowej, lecz dyskusye nie doprowadziły do skutku. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Adama Zamłyńskiego.

(a) Koło pracowników kolejowych postanowiło zmienić teraźniejszy lokal, nie odpowiadający warunkom techniki i higieny, w tym celu wyszukało pomieszczenie przy ulicy Widzowskiej. Istnieje także projekt utworzenia własnego sklepu spożywczego.

(a) Nowa fabryki. W ostatnich czasach ujawnia się ruch w dziale budowy nowych fabryk. Obecnie wykończono świeżo nowe fabryki, mianowicie: farbiarnia Fiszera; tkalnia Stokowskiego oraz Herszberga; grawnia—Schweikerta; przędzalnia Remla i t. d.

(a) Zabawa Pogotowia. Zapowiedziana na wczoraj na rzecz Pogotowia Ratunkowego zabawa w ogrodzie Helenowa nie udała się. Przyczyną tego — niepogoda. Rano, zdawało się, że piękny, słoneczny dzień ziszc przewidywania organizatorów, sprowadzając tłumy, tymczasem około godziny 3-ej lunął deszcz, który z przerwami padał do późnego wieczora. Niepogoda odciągnęła wielu od zamiaru udania się na zabawę Pogotowia. To

też w Helenowie spotkaliśmy zaledwie garstkę wytrwałych, którzy, mimo niepogody pozostawali kilka godzin, przebywając przeważnie na sali lub w kinematografie.

Organizatorzy ponieśli straty z powodu poczynionych przygotowań na zabawę. Ma ona być urządzona ponownie we czwartek. O ile pogoda dopisze, może straty zostaną powetowane.

(=) Zabawa kolejarzy. Koło pracowników kolei fabryczno-łódzkiej zorganizowało wczoraj zabawę leśną w Kuluszkach, która cieszyła się ogromnem powodzeniem. Pogoda dopisała (w Kuluszkach bowiem nie było dżdżu, zaczął padać około 10¹/₃), organizacja zabawy dobra, to też nietylko rojno, ale wesoło było w lesie Scheiblerowskim. Tańczono ochoczo pod wodzą pp. Świątka i Przybylskiego; dzieci bawiły się pod wodzą p. Więckowskiego. Kosze szczęścia, no i cukiernia, oraz bufety były w obłęzieniu. Nie brakło różnym innym atrakcyj. Wiele pracy mieli członkowie zarządu i ich pomocnicy, opłacała się ona im sownie, bo uczestnicy zabawy byli zadowoleni, porządek panował wzorowy, no i.. napłynęło sporo mamony do kasy Kola.

(a) Kolonie letnie. Komitet kolonii letnich chrześcijańskich w roku bieżącym znalazł się w kłopotliwym położeniu z powodu braku funduszy. Okoliczność ta zmusiła komitet do ograniczenia liczby dzieci wysyłanych corocznie na wieś dla poratowania zdrowia.

Chociaż liczba dzieci, jakie zgłosiły się, przewyższa tysiąc komitet będzie w możności wysłać zaledwie połowę.

Kolonie letnie, jak w roku zeszłym, urządzone w dwóch miejscowościach: Michałowie i Dmosinie.

W dniu 1-ym czerwca wysłana została pierwsza partya dziewcząt w liczbie 81 do Dmosina, zaś d. 3 b. m. 82 człopeców do Michałowa.

(x) Czerwcówka. Koło 41 Towarzystwa „Jedność” pracowników odnogi kaliskiej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej urządziła w dn. 13-ym czerwca r. b. „czerwcówkę” w lasach Lemańskich w Głowniu.

Wyjazd specjalnym pociągiem ze stacyi Łódź-Kaliska o godzinie 8-oj rano, powrót o 10-oj wieczorem. Cena biletu z przejazdem i powrotem 50 kopiejek. Będą przygrywały dwie orkiestry, śpiewała „Drumla” pod dyrekcją p. T. Joteyki. Poza tem przygotowano wiele niespodzianek.

Madestane Zarząd łódzkiego chrześc. Towarzystwa dobroczynnego uprzejmie prosi za nazwem pośrednictwem pp. opiekunów biednych, aby raczyli energicznie zająć się zbieraniem deklaracyi składek członkowskich na rzecz łódzkiego chrześc. Towarzystwa dobroczynności tak, żeby czynność ta była ukończona do 15 b. m., ponieważ po tym terminie inne prace połączone z urządzeniem tomboli pp. opiekunów czekają.

(x) Na Tow. wpisów szkolnych odbędzie się w miejskim ogrodzie przy ul. Dzielnej, dnia 13 b. m. w niedzielę zabawa ogrodowa z wieloma niespodziankami, wśród których możemy wymienić jedną, a mianowicie, że przy jednym bilecie wejścia będzie umieszczona jaknajprawdziwsza storubiówka, którą może osiągnąć szczęśliwy uczestnik zabawy. W wielu paczkach «confetti» znajdują się papiereki 3-rublowe. Zabawa zapowiada się bardzo dobrze, ożywią ją orkiestry i iluminacja.

(c) Aresztowania. Przy ulicy Rzgowskiej, w jednym z domów aresztowano 8 osób, między innemi dwie zbiegłe z Syberyi, dokąd zesłane zostały na mocy wyroku sądowego.

(c) Nagły zgon. Wczoraj w wagonie pociągu kolei fabryczno-łódzkiej, pomiędzy stacyami Andrzejów i Widzew zmarł nagle 57-letni Teodor Markert, mieszkaniec Radogoszcza. Powracał on z Warszawy do Łodzi.

(c) Bójka w ogrodzie miejskim. Wczoraj wieczorem zgromadzeni w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej byli świadkami awantury. Jeden z tutejszych mieszkańców, krawiec Z. schwytył na czułem „łete a łete” żonę z kochankiem w bramie domu. Nie namyślając się długo, Z. zaczął wymyślać, a następnie bił łaską po głowie żonę i jej kochanka. Ci ostatni ratowali się ucieczką do pobliskiego ogrodu. Tam dopiero rozpoczęła się walka zacięta. obie strony nacieraly wzajemnie na siebie. Z. pochwytył kamień z ziemi i uderzył żonę w głowę. Walczących otoczyło zbliżające i interweniowała policya. Wszystkich troje zaarrestowano i odprowadzono do cyrkuła.

(p) Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, dwie kobiety i dwóch mężczyźni. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) Przy pracy. Na ul. Piotrkowskiej nr. 174 Robertowi Szydłowi, lat 19, robotnikowi, maszyna, na

której pracował, obcięła wielki palec u lewej ręki. Odwieszony został przez Pogotowie do szpitala św. Aleksandra.

(x) W fabryce. Dziś, o godz. 7 rano, w fabryce Domauwicza i Sp. przy ul. Średniej nr. 129, robotnik Józef Sikorski, lat 35, spadł z drabiny, przez co odniósł zwichnięcie prawej ręki i ogólnie potłuczenie. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(x) Sprostowanie. W zamieszczonej w sobotnim numerze „Rozwoju” wzmiance o gazowni łódzkiej, skutkiem omyłki korektorskiej powiedziano: w dniu 26 ym kwietnia, jako w terminie pierwszym, powinno zaś być „w terminie prawnym”.

(h) Z Bałut. Pierwszą ratę w sumie 30000 rb. potrzebną na budowę rzeźni na Bałutach, zebrano w ciągu trzech dni. Komitet mając tą sumę, będzie mógł o wiele energiczniej zająć się budową i ma zamiar skończyć roboty w jesieni.

(a) Z Tomaszowa donoszą nam: Pisząc w d. 25 z. m. o chwilowym bezrobociu w fabrykach tutejszych: Maurycego Piescha, Fürstenwalda i Sinura, oraz Kürsta i Mayera, nadmieniliśmy, że po zaarrestowaniu głównych agitatorów strajku, wszyscy pozostali robotnicy wyrazili chęć powrotu do pracy.

Większość z nich powróciła zaraz do roboty, aby wykończyć wyrobione już towary.

Po Zielonych Świątkach zaś, w myśl zapowiedzi, puszczone zostały w ruch wszystkie warsztaty i cały komplet robotników zajęty jest obecnie pracą.

Wymienione fabryki są czynne w godzinach normalnych, zatrudniając od godz. 7 rano do 6 wieczorem robotników wszystkich oddziałów fabrycznych.

Robotnicy pracują na warunkach, zakomunikowanych przez fabrykantów, przy obniżce płacy zarobkowej o 10%.

(a) Dom sierot w Zgierz. W Zgierzu odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę domu sierot parafii ewangelickiej, w obecności komitetu budowy, dozoru kościelnego, przedstawicieli władz i delegacyi komitetu domu sierot parafii ewangelickiej św. Trójcy w Łodzi, z pastorami Gundlachem i Serriem na czele.

Inicytorem tej instytucyi był nieżyjący już superintendent pastor Edward Bursche, a obecnie projekt urzeczywistnia teraźniejszy dozór kościelny.

(c) Pies wściekły w Łagiewnikach. Mieszkańcy Łagiewnik poruszeni zostali wypadkiem pokąsania dwójga ludzi oraz kilku psów przez zabiłką 40 tu psa wściekłego. Z ludzi ucierpieli: Władysław Wróblewski i Konstanty Dudak, których odesłano natychmiast do lecznicy Palmirskiego w Warszawie. Psa wściekłego zabito. Z polecenia władz weterynaryjnych wszystkie psy miejscowe znajdują się pod obserwacją lekarską.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(y) Popis-egzamin. W tutejszej szkole muzycznej Antoniego Grudzińskiego odbyły się egzamina. Jeśli kiedy, to najbardziej w r. b. szkolnym, uczelnia ta zaprezentowała się jaknajlepiej, tak pod względem artystycznym, jak również pod względem liczby uczących się; dość wymienić, iż liczba wychowauców wynosi stu kilkunastu. Zasłużyli na wyróżnienie następujące uczenie: pp. Helena Zachert (technika doskonała), Natalia Zarodzińska (nadzwyczaj subtelne wykonanie), Eliza Rosset (siła i temperament), Marya Trentowina (poczucie artystyczne), Wanda Naruszkiewicz (spokój w grze), p. Aurelia Milńska (frazowanie artystyczne), Janina Zdrojewska, Leonia Nosiekiewicz, Marya Adamska, Zofia Kłokoćka, D. Opoczyński (skrzypce), Bronisław Lechowski. Szkołę ukończyły chlubnie na patent pp.: Natalia Zarodzińska i Janina Zdrojewska.

(a) Przedstawienie Koła kolejarzy. W dniu 9 czerwca r. b. Koło dramatyczne pracowników kolei fabryczno-łódzkiej organizuje w Stowarzyszeniu «Jedność» (Piotrkowska 175) przedstawienie dramatyczne. Odegrane będą jednoaktówki: «Posażna jedynaczka» i «Walek adwokat», nadto wygłoszone będą monologi. Reżyserję prowadzi dyrektor Myszkowski. Sprzedaż biletów odbywa się w lokalu własnym przy ul. Nawrot № 38, codziennie od godz. 5-ej do 10-ej wieczorem.

KONCERT.

W sobotę, w ogrodzie Grand-Hotelu odbył

się staraniem Towarzystwa śpiewaczego „Arfa“ koncert, z którego dochód przeznaczono na budowę teatru polskiego w Łodzi. Obowiązkiem łodzian było poprzeć zabiegi i szlachetne dążenia najmłodszego z łódzkich towarzystw śpiewających benjaminka, i stawić się tłumnie na koncercie, tembardziej, że prócz pięknego celu, program oficie urozmaicono. Tak się jednak nie stało; mały ogród Grand-Hotelu wypełniono zaledwie w piątej części.

Całym koncertem kierował dyrektor Tadeusz Joteyko; program podzielono na 3 części. W pierwszej części orkiestra samodzielnie wykonała pompacyjny „Marsz“ z op. „Tannhäuser“ Wagnera; piękną w formie perelką Moniuszkowską, uwerturę „Bajka“, oraz dwie melodie elegijne Griega (a „Złota serce“ i h) „Ostatnia wiosna“). Chór męski „Arfy“ wykonał na zakończenie a capella trzy pieśni: a) „Taki los przypadł nam“ Dembińskiego, b) „Lesny fioletek“ J. Galla i c) „Piosnka myśliwska“ Noskowskiego. Chór „Arfy“ liczebnie spory, w brzmieniu, na powietrzu maleje; głosy tenorowe nikną w porównaniu z basami; najlepiej, najdokładniej i z największym frazowaniem odśpiewano drobność Galla.

Drugą część wypełniły utwory dyr. Tadeusza Joteyki. Poemat symfoniczny „Zwątpienie i wiara“ posiada w sobie istic obrazowo kompozytorski nerw, znajomość gruntowną pojedynczych głosów orkiestrowych, którei swobodnie i umiejętnie kompozytor włada, oraz i koloryt jasny, nieraz oryginalny. Wykonanie było wzorowe, nie pozostawiało nic do życzenia. Uwertura koncertowa niema nic w sobie nadzwyczajnego, traktowano ją jednak z wielkim pietyzmem.

Suita polska—ostatnia praca Joteyki, oparta głównie na tematach swojskich składa się z drobnych czterech części, które kompozytor umiejętnie zharmonizował, ubrał pięknie i bogato w szatę kolorytu i kontrpunktu. Wszystkie trzy utwory publiczność przyjęła z entuzjazmem i darzyła zasłużonemi oklaskami dyr. Joteykę. Od Towarzystwa teatralnego wręczono kierownikowi „Arfy“ wieniec laurowy.

W ostatniej części wykonano „Rok w pieśni ludowej“ Noskowskiego. Jest to zbiór pieśni, które nam ilustrują od wiosny do wiosny naszego chłopka, wszystko to, co on opiewa u siebie na roli: a) Wiosenka, b) Puchód z galkiem (Wielkanoc), c) Wianki, d) Sobótka, e) Intermezzo, f) Okrężka, g) Wesele, h) Zaduszki, i) Gwiazdka; wszystko to ułożono na chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry. W wykonaniu czuło się brak odpowiednich prób. Sama kompozycja oparta na pieśniach ludowych, nie przedstawia sama w sobie nic oryginalnego, chociaż są tam perelki, znać tam młode jeszcze lwiątko swojskie. (Utwór ten Noskowski napisał w latach młodzieńczych).

P. Józef Ozimiński z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii warszawskiej wykonał z odpowiednim sobie temperamentem i brawurą „Polonez“ Vieuxtempa, za co publiczność darzyła go zasłużonemi oklaskami.

Koncert zakończył piękny i melodyjny mazur z op. „Straszny Dwór“ Moniuszki.

Alojzy Dworzaczek.

Z CESARSTWA.

Do Panów Mężów! Jedno z pism rosyjskich pomieszcza następującą, płomienną odezwę do mężów.

„Gzas już, panowie, abyście rozpoczęli otwarcie wojnę z waszemi żonami i uratowali córki od śmiesznej i głupiej mody zamieniania swych głów w kwiatniki, jakimi są kapelusze obecne. Ciężko zapracowane pieniądze nie są tak tanie, aby je w ten sposób trwonić. Jedyną korzyść osiągną kwaciarki i modystki, które każą sobie płacić sumy olbrzymie. Ze smutkiem widzi się, jak ludzie ubodzy, nasładowując tę niedorzeczną modę, wyrzekają się kawałka mięsa, ady mózgi głowę przystrojone Niektóre matki płacą po 12—15 rb. za kapelusz, a synów swych posyłają do księgarń, aby wyzebrali podręczniki szkolne. Panie Szanowne! Jeżeli same jesteście tak głupie, miejcie litość nad waszemi córkami! Uczcie je, że nie o to, co na głowie, lecz o to, co w głowie, dbać należy.“ Podpisane: „Ofiara kapeluszków.“

Zabójstwo Lewickiego.

Z Krakowa nadeszła wiadomość o zabójstwie adwokata Lewickiego. Lewicki padł z ręki Janiny Borowskiej, której był obrońcą sądowym w sprawie jej, wytoczonej przeciwko redakcyi „Naprzodu“.

Jak wiadomo, Borowska wytoczyła redaktorowi „Naprzodu“ proces, za oskarżenie jej w druku o należenie do oddziału ochrany warszawskiej. W trakcie sprawy sądowej, okazało się, iż Borowska miała jakoby jakieś stosunki z jednym z urzędników z ochrany, stosunki to wszakże były natury osobistej.

Lewicki, jako obrońca, użył tego motywu ku oczyszczeniu Borowskiej od zarzutów natury politycznej. To właśnie było powodem zatargu pomiędzy Borowską i Lewickim. Borowska kilkakrotnie ustnie, a nawet pisemnie zażądała od swego obrońcy, aby odwołał nieprzyjazne dla niej motywy obrony, Lewicki jednak zgodzić się na to nie chciał żadną miarą. Wówczas Borowska zdecydowała się zabić Lewickiego i w sobotę wykonała swój zamiar. Tak więc fatalnie zakończył się zatarg pomiędzy klientką i jej obrońcą. Zabójczynię aresztowano.

Amerykanin o polakach.

W dzienniku amerykańskim „Holyoka Daily Transcript“ zjawil się artykuł, którego autor podpisany pseudonimem „The Oracle“, tak się wyraża o polakach:

„Polacy w zachodniej części stanu Massachusetts prą całą siłą naprzód i wprost zdumiewają szybkości postępami na każdym polu. W Turner Falls, gdzie jest spora liczba polaków, bystry badacz stosunków spostrzedz może niezwykły rozwój tej rasy, ciemniejszej za morzem, która osiadłszy między nami zaledwie od kilku lat, dochodzi do kolosalnego rozwoju i wprost zdumiewa swoim życiem obrotnością, wysoką kulturą, energią i pracowitością.

Polacy kupują najlepsze fermy i zakładają pierwszorzędną interesy w miastach. Jest to dziwna i rzadka rasa. Polak, pracując nawet za dolara dziennie, potrafi się utrzymać z rodziną; w niedziele i święta zawsze jest ładnie i czysto odziany, a nawet przy małym zarobku odkłada pewną sumkę „na czarną godzinę“, wyprawia wesołą i sutą ucztę, gdy się żeni, i w dodatku starczy mu na zapłacenie w sądzie 10 dolarów kary, gdy się na weselu pobije...

Przyczyna tej zaradności i gospodarki średniego polaka nie jest tajemnicą. Żaden bowiem polak nie lęka się choćby najcięższej pracy; ani jego ciotka, ani kuzyn, ani siostra, syn czy córka. Są przytem oszczędni, nie mają wielkich wymagań życiowych, ani nie gonią za zbytkiem, jak to czyni średni amerykanin, czy innonarodowiec. Polak idzie do pracy z piosenką na ustach, a zabawiać się lubi, aż może zanadto wesoło i krzykliwie na chrzcinach, imieninach, weselach a nawet pogrzebach. Po za tem jest on oszczędny i spokojny. Inteligentniejsza i więcej wykształcona klasa polaków jest przeciwna wszelkim hałaśliwym zabawom, uprawianym przez klasę ciemniejszą, a dzięki jej staraniem i szczeniu oświaty już i w tym kierunku widzimy zwrot na lepsze.“

Przytoczyliśmy tylko część artykułu, który w dalszym ciągu zawiera pochwały dla zalet umysłu i serca polskiego. Wogóle, jak stwierdza prasa polsko-amerykańska, w Stanach Zjednoczonych coraz częściej powtarzają się pochlebne sądy o polakach.

Ostatnia poczta.

W wiedeńskiej Radzie państwa, podczas obrad nad nagłemi wnioskami w sprawie przywilejów banku wolnego w Bośni, przyjęto jednomyslnie wniosek Szusterszicza, zgodny z rezolucjami, odrzuconemi przez komisję do spraw bośniackich. Za wnioskiem Kaliny, zawierającym nagauę dla rządu austriackiego, głosowało 201 posłów przeciw 134. Wniosek ten uznano za odrzucony, ponieważ nie otrzymał większości kwalifikowanej. W czasie obrad nad wnioskiem Szusterszicza „in merito“ prezydent ministrów, Bienert, który wy-

stępował przeciw ministrowi, znów oświadczył, że rząd był i będzie za przywilejami banku rolnego. Dalej Bienert odpiął twierdzenie Kramarza, że monarchia powinna zdobyć prawo moralne do aneksyi przez załatwienie sprawy rolnej w Bośni i zapewniał, że prawo to monarchia zdobyła już przez pracę cywilizatorską w ciągu lat 30. (Oklaski). Prezydent izby chciał przerwać posiedzenie, które trwało już 8 godzin, ale opozycja żądała dalszych obrad. Wniosek ten przyjęto 220 głosami przeciw 200. Wśród dalszych obrad doszło do scen burzliwych, gdyż opozycja chciała zakończyć obrady na tem samym posiedzeniu, czemu stronnictwo rządowe usiłowało przeszkodzić. Posiedzenie kilka razy z tego powodu przerywane, ostatecznie zamknięto.

— Udały się doskonale próby telefonowania bez drutu pomiędzy portem Tulonu a krążownikiem „Condée“ na odległość 110 kilometrów.

— Zamiast ks. Bülowa cesarzowi Wilhelmu w wyściece na wody fińskie towarzyszyć będzie sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych, Schoen.

— „Times“ donosi, że z powodu nieporozumień pomiędzy robotnikami a majtkami, zwłaszcza w portach na kontynencie, w ostatnich latach próbowano utworzyć związek właścicieli okrętów. Przed kilku dniami w Londynie było zgromadzenie, w którym wzięli udział delegaci: ze Skandynawii, Rosyi, Niemiec, Francyi, Belgii i Holandyi, i na którym formalnie związek utworzono. Obradowano nad projektem przepisów, które będą przedstawione następnemu zgromadzeniu. Przypuszczają, że związek rozpocząć działalność w połowie lipca.

Teodor Barth.

W Baden-Baden zmarł nagle dr. Teodor Barth, wybitny parlamentarzysta niemiecki. Jeden z wodzów stronnictwa wolnomyślnego. Urodził się w 1849 r. w Duderstadt. Od 30 lat pracował na polu parlamentarnem. W parlamencie reprezentował z razu okręg Sachsen-Koburg-Gotha. Przyłączył się wtedy do małej grupy zjednoczenia liberalnego, — secesjonistów partyi narodowo-liberalnej, którzy w 1884 r. wytworzyli nową partycję wolnomyślną. Gdy potem nastąpił rozłam w tem stronnictwie, Barth wszedł do frakcyi zjednoczenia wolnomyślnego. Barth był też wybitnym publicystą. Wydawał przez pewien czas wpływowy organ „Nation“, — potem pisywał artykuły do różnych czasopism, a między innymi do „Berliner-Tageblattu“. Cieszył się poważaniem w parlamencie nawet u przeciwników. Zmarł na atak mózgowy.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.
I. Zarzecki 50 kop — Bolesław Niedźwiecki, wygrane przez zakład, 1 rb. — W. P. 1 rb.

Dla biednej wdowy Niewoli.

M. M. 2 ruble.

Na budowę Teatru w Łodzi.

Bolesław Niedźwiecki, wygrane przez zakład, 1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły Radwańskiego.

I. R. Z. i K. Cz., zamiast depesz ślubnych dla H. Cz., 3 ruble.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

| Data. | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i siła wiatru | Uwagi |
|------------|--------------------------------|--------------------|-----------------|------------------------|---------------------------------------|
| 5/VI 1 pp. | 736.2 | +18.4 | 80 | Pn Z 0 | Z dnia 5/VI Temperatura max. +21.2° C |
| 5/VI 9 w. | 735.2 | +17.1 | 79 | W 1 | Temperatura min. +18.0° C |
| 6/VI 7 r. | 733.7 | +15.9 | 82 | Pn W 1 | Opadu 12.3 |
| 6/VI 1 pp. | 734.5 | +17.8 | 78 | Pd 1 | Z dnia 6/VI Temperatura max. +21.2° C |
| 6/VI 9 w. | 734.7 | +15.1 | 97 | Pn 1 | Temperatura min. +13.0° C |
| 7/VI 7 r. | 733.1 | +12.1 | 80 | Pn Z 3 | Opadu 15.2 |

Nadesłane

Komitet Przytulku dla starców i kalek ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w miesiącu maju r. b. na rzecz tej instytucji poczynione zostały następujące ofiary od: Tow. kłc. J. Gejera — 3 szt. krossu (15 1/2 arsz.); od pp. M. Sprzączkowskiego — 15 but. wina; N. N. N. — jeden materac; W. Jędrzychowskiego — 8 funt. wyrobów tabaczknych i 2 paki giliz; pani M. N. — 2 chustki wełniane; pani N. N. — stare rzeczy; p. K. Kreczmera — książki i czasopisma i od pani Wegener — książki.

Za powyższe ofiary Komitet Przytulku składa szacownym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.“ Obecnie znajduje się w Przytulku 295 osób.

Przewodniczący: Maurycy Sprzączkowski.
Skarbnik: E. Fischer.

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 czerwca. (P.) Dziś w Dumie długą mowę wygłosił poseł Parczewski, charakteryzując prawodawstwa, dotyczące wolności sumienia, w Rosji i innych państwach i wskazując braki projektu, rozpoznawanego przez Dumę. Następnie mówca scharakteryzował walkę prawosławia z katolicyzmem na Litwie i w Chełmszczyźnie. Celem zniesienia unii wysłano wyprawę oddziałów wojskowych, rozstrzelano biedny lud podlaski, który okazał się iście bohaterskim. Poseł czyta dziennik komitetu ministrów, w którym powiedziano, że okrutne środki, stosowane przez administrację i siłę wojskową, złamały opór ośmiarty, lecz pozostali opór skryty, który wyraził się ciężaniem ku katolicyzmowi. Następnie mówca rzekł, że Chełmszczyznę zamęczono środkami ograniczającymi, nie więc dziwnego, że lud podlaski po akcie roku 1905-go przechodził żywiwo na katolicyzm. Duchowieństwo katolickie jednak po dawnemu doznaje ograniczeń przy budowie kościołów. Niema tam nawet takiej wolności, jaka istnieje w protestanckich Niemczech. Rząd wysnuwa projekty przeciwpolskie, aby odwrócić uwagę od poważnych reform państwowych. Katolicy przekonani są, że jeszcze długo i wiele przeciierpia, jak w przeszłości. Mowę tę oklaskiwała lewica, prawica zaś, zwłaszcza Juraszkiwicz i Berezowski, usiłowała ją przerywać.

Petersburg, 5 czerwca. (P.) Po mowie Parczewskiego Karaulow między innymi, zwracając się do Eulogjusza, rzekł: Przewielebny Eulogjusz zapomniał nam powiedzieć o przyczynach gromadnego odpadania wiernych od cerkwi, gdy w ciągu tygodnia porzuciło prawosławie około 150,000 osób, bo nie powiedział, że w ciągu lat 30, do ukończenia kwietnia, Chełmszczyzna przeszła z unii na prawosławie nie pod wpływem kazania, lecz pod napaściami dragonów; zapomniał powiedzieć, że głównym misjonarzem prawosławnym był pułkownik dragonów pochodzenia niemieckiego a wyznania luterskiego, Stein; zapomniał powiedzieć, jak tam się krew przelewała, jak napaściami zabijano niemowlęta na rękach opornych matek; zapomniał powiedzieć, że w ciągu lat 30 prawosławie utrzymywało się surowymi środkami policyjnymi i procesami karnymi. Procesów karnych było tak wiele, że departament karny senatu prosił radę państwa, ażeby zaprzestano niegodziwości, paraliżujących pracę senatu. Eulogjusz zapomniał również powiedzieć, że w 1883 r. prawosławni kładli się na szynę, ażeby zatrzymać pociąg, wiozący nuncjusza papieskiego, Vanutellogo, jadącego na koronację do Moskwy. Błagali oni Jego Eminencję, ażeby uprosił Cesarza rosyjskiego, aby pozwolił im powrócić do dawnej wiary. Wszystkiego tego przewielebny Eulogjusz zapomniał i dziwi się wypadkom 1905 r. Słowa Karaulowa strasznie krzykami starała się zagłuszyć prawica, wołając: „Łażesz Kłamstwo!“ Mowa wywołała głębokie wrażenie.

Petersburg, 5 czerwca. (P.) Przy końcu posiedzenia biskup Eulogjusz zażądał głosu w sprawie osobistej i zwracając się najpierw w mowie swojej do Karaulowa, zakończył głosem podniesionym pod adresem wszystkich prawosławnych członków lewicy, nazywając ich obłudnikami i faryzeuszami. Słowa te prawica przyjmuje głośnym, długo nie milknącym oklaskiem. Wówczas przewodniczący bar. Meyendorf, przywołuje Eulogjusza do porządku przy oklaskach lewicy. Prawica wszczynając krzyk i wrzawę szaloną. Posłowie prawicy uderzają o pulpity, wygłaszając pięściami przewodniczącemu. Panuje wrzawa taka, że słów

nie słychać wcale. Meyendorf stoi przy pulpicie 10 minut, poczem wychodzi tylnymi schodami. Wszyscy posłowie, opuściwszy miejsca, skupiają się przy mównicy. Członkowie prawicy wciąż krzyczą, podnieceni okropnie. Lewica zaczyna się rozchodzić. Komisarze izby domagają się energicznie od publiczności i korespondentów, aby opuścili salę, oświadczając, że posiedzenie jest już skończone.

Przyczyną skandalu jest, zdaje się, to, że protestant (bar. Meyendorf) śmiało zrobił uwagę biskupowi prawosławnemu.

Duma nie była jeszcze nigdy widownią takiego wrzenia, jak dzisiaj. Niezwykle jaskrawo zaznaczało się zwłaszcza burzliwe zachowanie się duchownych, należących do prawicy, a także Markowa, kierującego skandalem.

W niedzielę odbędzie się posiedzenie, a w ciągu tygodnia 5 innych, aby zakończyć sesję w sobotę, dnia 12 b. m.

Petersburg, 5 czerwca. (P.) Rozpoznawszy apelację b. naczelnika departamentu policyi, Łopuchina, zebranie ogólne senatu zmieniło wyrok, skazujący Łopuchina na 5 lat robót ciężkich i skazało go na osiedlenie.

Dyaaburg, 5 czerwca. (P.) Dzisiaj wybuchnął pożar w najuboższej dzielnicy miasta. Płomienie rozprzestrzeniły się szybko wśród domów gęsto skupionych, obejmując ulicę za ulicą. Straty są bardzo znaczne. Kilka tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

*

Petersburg, 6 czerwca. (P.) Wczoraj w południe odbyło się na placu przed dworcem kolei mikołajowskiej poświęcenie odsłonięcia pomnika Cesarza Aleksandra Trzeciego. Uroczystości odsłonięcia tego pomnika dopełnił Najjaśniejszy Cesarz.

Petersburg, 6 czerwca. (P.) Zebranie ogólne departamentów kasacyjnych senatu pozostawiło bez następstw skargę kasacyjną byłego rektora uniwersytetu noworosyjskiego Zajaczkowskiego i wicerektora Wolkowskiego.

Petersburg, 6 czerwca. (P.) Senat uwzględnił apelację Łopuchina i zmienił pierwotny wyrok, skazując go na osiedlenie w Syberji.

Tyflis, 6 czerwca. (P.) Pięciu aresztantów tatarów, skazanych na karę śmierci, napadło na podwórzu więzienia metechskiego, podczas zmiany warty, na towarzyszących im dozorców, ranilo jednego i odebrałszy mu szablę oraz rewolwer, rzuciło się do korytarza więziennego. Tam ranili wystrzałem żołnierza, stojącego na warcie, odebrali mu karabin i ładunki, a następnie, zasiadłszy w kącie korytarza, zaczęli ztamtąd ostrzeliwać nadbiegających dozorców i żołnierzy. Dozorczy dali salwę, zabijając jednego ze zbrodniarzy, trzech zaś uciekło na inny korytarz, tam zabił dozorcę i ranili żołnierza, poczem, zabrawszy im rewolwer i karabin, zaczęli ostrzeliwać systematycznie żołnierzy i administrację więzienną, gdy zaś nie chcieli się poddać, zastrzelono wszystkich trzech. Ogółem podczas zajścia zginęło 5 osób, rany zaś ciężkie odniosły 3 osoby.

Moskwa, 6 czerwca. (P.) Na stacji towarowej kolei kazańskiej spłonęło 150 wagonów naładowanych zbożem, bawełną i sianem, oraz 80 wagonów próżnych. Przyczyna pożaru nieznana.

Moskwa, 6 czerwca. (P.) O godz. 10-ej wieczorem dnia wczorajszego wybuchł wielki pożar na st. Moskwa—Towarowa kolei moskiewskobrzeńskiej. Pożar objął znaczną przestrzeń i trwa dotychczas.

Grodno, 6 czerwca. (P.) Wczoraj o godz. 2 pp. na sesji wileńskiej izby sądowej w Grodnie z udziałem przedstawicieli stanów, rozpoczęła się sprawa adw. przys. okręgu petersburskiej izby sądowej, A. Hillersona, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za mowę, mianą 7 (20) czerwca 1908 r. w sesji grodzieńskiego sądu okręgowego w Białymstoku w sprawie pogromu żydowskiego w tem ostatnim mieście w roku 1906 w czerwcu. W sprawie tej Hillerson występował w charakterze powodu cywilnego ze strony poszkodowanych.

Na sprawę do Grodna stawili się wielu przedstawicieli sądownictwa i adwokatury ze względu na społeczno-prawne znaczenie procesu; przybyli nawet przedstawiciele adwokatury z Syberji. Obroną, do której rady adwokackie wyznaczyły swych przedstawicieli, miał kierować Gruzenberg.

Sprawa budziła ogromne zainteresowanie, to też sala sądowa była przepelniona.

Zaraz na początku posiedzenia przy sprawdzaniu listy obecności świadków okazało się, że stawili się dwaj świadkowie: Prokofjew—współpracownik gaz. „Nowoje Wremia“ i Wozniesienski—współpracownik „Rossii“. obrońca Gruzenberg wystąpił z tem, że wobec specjalnej doniosłości ich zeznań, gdyż oskarżenie oparte jest na ich sprawozdaniach, sąd bez ich udziału odbyć się nie może. Izba sądowa po krótkiej naradzie zgodziła się na wywody Gruzenberga i postanowiła sprawę odroczyc.

Termin ponowny rozprawy nie został określony, spodziewany jest wszakże na jesieni.

Haga, 6 czerwca. (P.) W kościele św. Wilhelma odbył się chrzest nowonarodzonej księżniczki Juljanny.

Konstantynopol, 6 czerwca. (P.) Złożono w parlamencie projekt prawa o zarządzie Arabją. Parlament wysłuchał kilka interpelacji pod adresem ministrów, w tej liczbie interpelację o spuznionem wydaniu 100,000 funtów na zasiwy dla ludności Arabji, która ucierpiała od nieurodzaju. Minister skarbu wyjaśnił, że pieniądze wypłacono w maju. Parlament uznał to wyjaśnienie za dosteczne. Porta wysłała do Persji kilka oddziałów wojskowych w celu obrony nadgranicznych konsulatów tureckich.

Saloniki, 6 czerwca. (P.) Aresztowania w Albanji nie ustają. Codziennie przywożą tu aresztowanych i odstawiają ich następnie do Konstantynopola. Broń oddają tylko mieszkańcy miast, podczas gdy górale odmawiają tego stanowczo i grożą. W celu odebrania im broni wyruszy z wojskiem Dżewat-pasza. Plemiona malsorskie sformuwały w okolicach Dibry 17 licznych band. W razie, jeśli Dżewat-pasza rozpocznie pochód, należy spodziewać się starcia. Kluby konstytucyjne wręczyły komitetowi centralnemu młodoturckiemu szczegółowy memoriał o położeniu w Macedonji.

Rozkaz przygotowania do mobilizacji III-go korpusu został cofnięty z powodu zmęczenia żołnierzy wskutek udziału w wypadkach ostatnich. Na razie powołano żołnierzy zapasowych z IV-go korpusu.

Londyn, 6 czerwca. (P.) Odbył się bankiet na cześć delegatów konferencji prasy imperium Brytańskiego. Lord Rosebery wypowiedział mowę, w której poruszywszy zamierzone zwiedzenie przez delegatów Spitheadu, oświadczył, że zobacz tam coś niezwykłego w świecie, potężną, jeszcze niedostatecznie silną armadę. Mówca przypuszcza, że najlepszym zastosowaniem armady było użytkowanie jej do celów pokoju, ale nie wojny. Dalej mówił, że możemy i będziemy budowali «dreathningi», dopóki będziemy mieli chociaż jeden szyling na wydatki i jednego człowieka do załogi. Mówca prosił delegatów, aby zakomunikowali mieszkańcom kolonij, jak Europa uzbrojoną jest od stóp do głów, jak wielkim jest nacisk na tę niewielką wyspę i że on nie może sobie przypomnieć podobnego położenia Europy tak pokojowego w wielu stosunkach, a tak groźnego w innych.

Bez względu na brak jakiegokolwiek kwestyj, zazwyczaj wiodącej do wojny, nadzwyczaj groźne uzbrojenia, jakich nie zna historia świata, są niedobrą oznaką. Jestem przekonany, że potęga brytańska potrafi dać odpór wszelkiemu możliwemu połączeniu się dwóch mocarstw, ale z nieprzyjemnem uczuciem przypatruje się szybkiemu wzrostowi flot. Czy aby w rezultacie ostatecznym nie przyniosą oni Europie barbarzyństwa, czego bym nie chciał, — zakomunikował lord Rosebery.

Paryż, 6 czerwca. (P.) Bułgarski agent dyplomatyczny dr. Stenczew wręczył w sobotę Fallieres'owi listy wierzytelne w charakterze nadzwyczajnego posła Bułgaryi w Paryżu. W mowie wypowiedzianej do Fallieres'a stanowczo zaznaczył, że król Ferdynand i jego naród umieją cenić przyjaźń Francji, która dopomogła swoim wpływem w koncercie mocarstw europejskich i serdecznym stosunkiem do Bułgaryi uznanie nowego królestwa.

Fallieres odpowiedział, że będzie żywił sympatyę dla każdej sprawy pokoju i cywilizacji, jaką król bułgarski przedsięwzięcie w swej mądrej polityce, powodowany wysokim poczuciem swoich nowych obowiązków.

Pasta „CAMELIA“

usuwa Pieg, Pryszcze, Wągry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Ządać wszędzie.

589—r9

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

M. GRODZICKI

Tanio i w wyborowym gatunku Wina, wódki, towary kolonialne

POLECA

w przeniesionym składzie na rogu ulic
św. Anny i Piotrkowskiej 165

nagrodzonym medalami na wystawach w Rostowie i Krzywym Rogu.

M. GRODZICKI

2454

Popierajcie wyrob krajowy i kupujcie tylko hygieniczną kawe słodową Zdrowia

fabryki Adama Branickiego, Sosnowiec.

Próbki bezpłatnie wydaje się w głównym składzie — w Łodzi

M. Glücksman i S-ka

Piotrkowska 120.

816—3—3

Pierwsze Rosyjskie Biuro Wywiadowcze

„S. KLACZKIN“ W MOSKWI

z oddziałami w Łodzi, Warszawie, Petersburgu, Kijowie, Odessie i Niższym-Nowogrodzie (podczas jarmarku)

w połączeniu z najstarszym europejskim międzynarodowym biurom informacyjnym p. f. Lesser & Liman, utrzymującym w różnych miastach 23 biura,

poleca swą wypróbowaną organizację Sz. Kupcom i Przemysłowcom przy zasięgnięciu informacji o wypłacalności odbiorców i solidności dostawców i pośredników w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą.

590-5-4



Phosphatine Faliere

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia żółknięcie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedają w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowaniami.

658—20—7

Koło 41 Towarzystwa „Jedność“ pracowników odnogi Kaliskiej Dr. Żel. Warsz.-Wiedeńskiej urzędują w dniu 13-ym czerwca r. b. wspaniałą, pełną niespodzianek „Czerwcówkę“

w lasach W-go Lemańskiego w Głownie.

Wyjazd specjalnym pociągiem ze stacji Łódź-Kaliska o godz. 8 rano, powrót o 10 wiecz.

Cena biletu z przejazdem i powrotem 50 kopiejek.

Dwie orkiestry. Śpiewy własnej „Drumli“ pod dyrykcyą W-go T. Joteyki. Bufet. Sala do tańca. Korowody dzieci i t. p.

981—3

Na zasadzie uchwały walnego zebrania z d. 16/V r. b. Stowarzyszenia Spożywczego „Wspólna praca“, Komisya likwidacyjna

sprzedana sklep

należący do tegoż Stowarzyszenia, położony przy ulicy Nowo Zarzewskiej № 5. Reszta pieniędzy, otrzymanych ze sprzedaży sklepu, po uregulowaniu należności wierzycielom, pozostaje do dyspozycyi Walnego Zebrania członków tegoż Stowarzyszenia.

986—1

Baryera biurowa

do sprzedania. Dowiedzieć się u stróża, Ceglana 79, do g. 9 oj rano i od 3 do 5. 985 3-1

Jest do sprzedania Kredens dębowy mało używany, otomana pluszem kryta, stół rozsuwany dębowy i 3 pary rogów jelenich. Składowa № 12 m. 13; obojętnie można od 12 do 2-01 988—1

Drobne ogłoszenia.

A. A. A. A. A. A. A. A. Biuro R. ściszejskiej, Przejazd № 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości, na wyjazd na lato, oraz francuzki, niemiecki, freblanki, osoby do towarzyszenia i gospodyni. 1417-10-8

A! Furgonista do rozwożenia i inkasowania potrzebny — z kaucją gotówką. Oferty „Furjonista“ „Rozwoju“. 1668 2-2

A. Biuro Ludwińska, Piotrkowska 92, poleca gimnazystkę z francuskim, wysoką muzyką; niemiecki freblankę, przybyłą z Wrocławia 1630—3-3

Do sprzedania 2 magle, ulica Promenada 32. 1660—3—2

Do składu hurtowo-detalicznego potrzebna od 15 b. m. lub 1 lipca kasyerka (polka). Wymagane: ładny charakter pisma, gruntowna znajomość rosyjskiego, niemieckiego, prowadzenia podręczników buchalteryjnych, Pierwszeństwo mają osoby obyłe z czynnościami kasowymi. Oferty tylko własnoręczne z podaniem referencyj, a także curriculum vitae przysyłać pocztą: Łódź, p. ste restante A Z 3 1645 3-3

Do sprzedania bufet, waga mąka 8 kilo, 2 szyldy i półki z filiżneczkami. Wiadomość: ul. Władzewska 128, m. 42, lewa oficyna, II piętro 1596—5—2

Doswiadczony korepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8 1455

Kawiarnia z bilardami do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju“. 1581-3-3

Kawiarnia dobrze prosperująca, z powodu wyjazdu, do sprzedania w Pabianicach przy Nowym Rynku, punkt dobry. Wiadomość na miejscu 1682—3—1

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 14 rb. Piotrkowska 108—16 1662p3s1

Maszyny używane 2 sprzedam nieurogo. Juliusza 11 m 33, oficyna. 1649—3—2

Mebel tanio do sprzedania. Szafy 26, łóżka angielskie 13, materace, stół do kart 15, umywalka marmurowa, garatury pluszowe: salonowy 200, damski 80 etc. Orla № 23, stróż, do 15 go czerwca. 1604—5—2

Nauczycielka poszukuje kondytor na wyjazd. Warunki skromne. Wólczańska 139 m. 22. 1644—3—3

Nieszczęśliwa kobieta prosi liściowych ludzi o wzięcie trzylatnego chłopczyka, katolika. Długa 19—4, od 3—8. 1631 3-3

Potrzebne zdolne panny i podręczne do pracowni sukien. Piotrkowska № 200 m. 15. 1622—3—3

Potrzebny rzadca rolnik. Spacerowa 43, mleczarnia. 1652—3—3

Piwiarnia na dobrych warunkach z masarnią zaraz do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju“ 1655—3—2

Piwiarnia tanio do sprzedania. Miłsza № 45. 1656—2—2

Potrzebni stolarze meblowi — Władzewska 78. 1666—3—2

Potrzebna zdolna panna do szycia, ulica Mikołajewska № 34 m. 11. 1659—2—2

Przybiłkął się pies dwunożny, duży, maści żółtej, z obrozą na szyi, uszy i ogon na obcięte. Odebrać go można: Władzewska № 151 u portjera 1665—3—2

Poszukuję 3,000 rb. na II numer, bez pośrednictwa. Przejazd 16, Chądziński. 1692 3-1

Pokój umebłowany do wynajęcia. Andrzeja 7 m. 32, 4 piętro Kolubniańska. 1684—1

Potrzebny stolarz meblowy oraz uczeń Zawadzka 38 1685 2 1

Potrzebne są zdolne staniczarki spódniczarki i uczennice do pracowni „Sablony“ ul. Władzewska 104—25. 1688 2 1

Potrzebna prasowaczka do pralni. Benedykta 21. 1675—3—1

Potrzebna zdolna staniczarka i uczennice do pracowni B Smalczyńskiej, Przejazd 16 m. 21. 1676—3—1

Rower frajloch firmy Adlera do sprzedania. Ul. Władzewska 41, stróż wskaże. 1623 2 2

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Zawadzka № 22, B. Iuty. 1640—3—2

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Kiełbaczka № 27. 1672—3—1

Subjekt falczerski potrzebny. Oferty z curriculum i warunkami w „Rozwoju“ pod „Subjekt“ 1674—2—1

Technik przyjmie roboty z zakresu budownictwa lub budowy maszyn w godzinach pozabiurowych. Oferty sub „Technik 12“ przyjmuje Administracja „Rozwoju“. 1673—1

Uciekła z domu 16 letnia Stefania Rydgier, szatynka, oczy czarne. Kto by wiedział, gdzie się znajduje, niech zawiadomi matkę, zamieszkałą przy ulicy Piotrkowskiej № 223 m. 34. 1670—1

Uczeń z trzecioklasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju“ sub „Uczeń“. 285—4—3

Wolant nowy do sprzedania. Radwińska № 71 m 5. 1613—6—4

Zakład ślusarsko-mechaniczny zaraz do sprzedania. Władzewska № 127, m. 26. 1650 3 2

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny Ulica Władzewska № 23, Kozłiny. Wiadomość na miejscu. 1653—3 2

Zaraz do wynajęcia pokój umebłowany dla inteligentnej osoby. Andrzeja 11 m. 14. 1686—1

Zagubione dokumenty.

Zaginiony paszport na imię Antoniny Jarkiewicz, wydany z gm. Leśmierz, pow. Łęczyckiego. 1683—3—1

Zaginiony paszport na imię Wiktor Mittelsaada, wydany z magistratu m. Łodzi. 1681 3 1

Zaginiona karta od paszportu na imię Maryanny Rydgier, wydana z fabryki Grohmana. 1671—3—1

Zaginiony paszport na imię Franciszka Rutkiewicza, wydany z gminy Brudzeń, pow. lipnowskiego. 1680—3—1

Zaginęły 2 kwity od paszportu na imię Szczepana i Michalina Chmielewskich, wydane z fabryki K. Schelbiera, Nowa Tkslnia. 1677—1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefy Muszalskiej, wydany z fabryki Barcińskiego. 1669—1

Zaginiony paszport, bilet wojskowy i książeczka legitymacyjna na imię Romana Kotasińskiego, wydane z m. Łodzi. 1679—3—1

Zaginiony weksel na rb. 150 na imię Michała Szymańskiego, wystawiony przez Stanisława Szymańskiego. Ostrzega się, iż weksel ten jest niważny. 1687 1

Zaginiony paszport na imię Stefana Piotrowskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 1673—3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki „Dąbrówka“, na imię Józefa Kaslady. 1648 3-3

Zaginiony paszport na imię Jana Zalewskiego, wydany z gminy Uniebel. 1632—3—3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniego Zasady, wydany z fabr. Józefa Richtera 1643 3 3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniego Lisa, wydany z fabr. Józefa Richtera 1642 3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Wawrzyńca Porskiego, wydana z monopoli głównego. 1639—3—3

Zaginiony paszport na imię Maryli Olepły, wydany z gminy Kłodawa, pow. kolskiego. 1658 3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniny Lejkowskiej, wydany z fabryki Ossera. 1684—4—2

Zaginiony paszport na imię Wacława Patory, wydany z gm. Dąbków. 1663—3—2

KALISZ Zakład hydropatyczny

położony w znanym ze swej piękności, 50-morgowym parku kaliskim, po gruntownej restauracji i wprowadzeniu ulepszeń, otwarty od dnia 1-go maja do 1-go października. Wszelkie zabiegi wodolecznicze, kąpiele mineralne, błotne, okłady mułowe, kąpiele świetlne, elektryczne, słoneczne, lokalne leczenie gorącym powietrzem, elektryzacja, mięsienie, gimnastyka, leżalnia na świeżym powietrzu. W pobliżu wodolecznicy elektrycznie oświetlony pensjonat, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom higieny i dyetyki. Ceny umiarkowane. 704-8-3. Lekarz zakładu Dr. St. Orgelbrand.

Wozny

poszukiwany u nas jest zaraz. Tylko piśmienne oferty z kopią świadectw będą uwzględnione.

Łódzkie Tow. Wz. Kredytu
Piotrkowska 43. 982-3

Dom murowany

dwupiętrowy, z oficynami okazjnie do sprzedania na dogodnych warunkach. Dochód brutto 12%. Potrzebny kapitał rb. 6,500. Bliższa wiadomość na miejscu: Ulica Gołębia № 6. 973-3-2

Smaczny prawdziwy

Chleb żytni

ściśle na wzór moskiewski pieczony, którego nie można odróżnić od prawdziwego moskiewskiego, dostarcza na obałunek punktualnie do domów

Rudolf Trenkler

Cegielniana 57 (piekarnia).

988

25 krów

poł krwi Oldenburskiej, już wycielonych, jest na sprzedaż w Zapolu, poczta Złoczew, gubernia Kaliska. 953-3

Psy z gór S^{go} Bernarda

młode szczenięta bardzo ładne, po psach importowanych, a także i suka dwuletnia tejże rasy do sprzedania. Wiadomość w mleczarni, ul. Przejazd № 52. 961-3-3

Zarząd

Pabianickich 7-kl. męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych.

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą przed wakacjami 14 i 15 maja, oraz 16 i 17 czerwca, po wakacjach zaś 26, 27 i 28 sierpnia r. b. Podanie na imię Dyrektora przyjmują kancelaryja szkół 707-7-6

Dla zmiany interesu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ OBUWIA.

Magazyn zaopatrzony w duży wybór. — Ceny niskie.

A. DOMINICZAK, Zawadzka № 17. 787-6-6

Znane ze swej dobroci nieszkodliwe i niepsujące cery

Puder i Kosmetyki Jana Zaleszczyńskiego

pod osobistym kierunkiem wł. f. my W. Kwiatkowskiego
WARSZAWA, Grzybowska 61, Tel. 167-53
polecają się nadal względem Sz. Publiczności, gdyż ze wszystkich miar zasługują na poparcie.
Firma egzyst. od lat 40. 484-8

Zadać wszelkie
Zadać marki ochronej

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. aka.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórna
Nawrot 2

Przyjmuje od 8-10^{1/2}, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Sadkowski

asystant C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3.

od 5 do 7-ej 2150-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-8 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1426-r

Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5. 149r

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryzacja i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8^{1/2} wiecz. 469-r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kołblec. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2^{1/2}-4 pp. i od 7^{1/2}-9 w. 1426r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 ppoł. 507-r

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczna i moczopłciowa, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-1-ej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 241

Dr. Zofia Garlicka

Chor. kobiece, Akuszerya
mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 192.
Od 4-6 po poł. 1997r

Doktor

Eugenia Kerer - Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płwociny, mocz, krwi, wydzielin ropnych itd.
Od g. 9^{1/2}-10^{1/2}, i od 4-6. 541r

UWAGA!

Kapelusze Panama prawdziwe
wyprzedają nadzwyczaj tanio!
Ajfer, Mikołajewska 23
Tylko 3 dni. 963-3-3

AMERYKAŃSKIE

Maszyny do pisania

od 25-350 rb.

TAŚMY

KALKI

GUMY

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ:
S. BRYLAK & S-ka
Piotrkowska № III. 955

Budka transportowa

do sprzedaży wody sodowej, w nowym stylu wykończona, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Mikołajewska № 95, w kasie. 962-3-3

Ważna wiadomość!

Z powodu spraw rodzinnych sprzedam poważny interes, wprowadzony od wielu lat, dający do 3,000 rb. zysku. Fachowe uzdolnienie zbyteczne. Poważne oferty składać proszę „Byt” „Rozwój” 977

Zupełna wyprzedaż!

Gunieki zakopiańskich, dziecięcych, większych etc.
niżej ceny kosztu
Ajfer, Mikołajewska 23,
Wyprzedaż czapek i kapeluszy.

W VII-klasow. Zakładzie Naukowym Żeńskim JULII BERG

zapisy i egzaminy wstępne rozpoczynają się dnia 8-go czerwca. Wólczajska 139. 974-3-2

Przy ul. Widzewskiej № 26, m. 7, front, i piętro, sprzedają się mało używane kostiumy, bluzki i halki w bardzo dobrym stanie. Od 2 do 10 wiecz. Ceny nader niskie. 972 3 2

Meble.

Okazjnie jest mahoniowy pokój sypialny i inne meble tanio do sprzedania. Objaźnić można codziennie od 11-3, na ul. Wólczajskiej 139, 2 piętro, m. 8. 976-3

DOM

z piaskarnią i narzędziami do sprzedania. Wiadomość: Wólczajska № 224 m. 15, od 7 do 9-ej wieczorem. 969-3-2

MEBLE

tanio do sprzedania, płaszcz mikołajewski, kozuch myśliwski, pled futrzany, dywany, lampy gazowe i spirytusowe. Piotrkowska 71, m. 4, od 12 do 8 po poł. 966-3

WILLA jest do wynajęcia o 12 pokojach w Radniku, 2 wiorsty od Główna st. Dr. Żel. Kaliskiej, w sadzie owocowym, rzeka, stawy, las, własne; położenie malownicze; może być podzielona na mniejsze mieszkania. Wiadomość na miejscu u Grabowicza 960-3-3

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
Ulica PRZEJAZD № 12.

40 krów

sprzedam zaraz.
Charblice Dolne p. Lutomiersk. 946-3-3

Ważne dla cyklistów!

Opony i szlauchy długotrwałe z gwarancją i inne różne części składowe sprzedaje się b. tanio. Południowa 27, I piętro w podwórzu na lewo 21. 947-3-2

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obałunki i reperacje. 1575
Piotrkowska 115 m. 6.

Przy st. kolejowej Rogów

w bliskości lasu są do wynajęcia dla chrześcijan 3 letnie mieszkania, składające się każde z pokoju z kuchnią i balkonem. Wiadomość u właściciela p. Komicza w Rogowie 8:5-3-3

Zakład krawiecki

WŁADYSŁAWA ŁAPIENISA
Przejazd № 46, a od 1-go lipca Mikołajewska 39
przyjmuje wszelkie roboty krawieckie cywilne, uniformy dla ppurędników, uczniowskie do wszystkich szkół i dla duchownych. Wykonuje punktualnie i artystycznie. — Ceny niskie.
Z szacunkiem W. ŁAPIENIS. 424-r-12

Nowości
wiosenne w stylu zakopiańskim — peleryny, guńki, czapki i serdaki poleca 1860
HELENA LIPIŃSKA
Poczta, Przejazd 38 m. 10.

Nowość!

Metoda prof. Kazimierza Lewańskiego, cena 5 rubli; 5 lekcji bezpłatnie. Dostać można we wszystkich księgarniach i szkołę kraju i sycia u Anny Sznajder, ul. Andrzeja 141. Lekcyi udziela się tamże. Fasony papierowe podług miary. 85-r-19